



krótko

Wieża jak nowa

RYBNIK. Dobiegł końca remont zewnętrznej elewacji i wieży kościoła pw. św. Antoniego z Padwy. Wartą 10 mln zł inwestycję zrealizowano przy współudziale pieniędzy unijnych, archidiecezji, parafian i miasta Rybnik.

Mały jubileusz

KATOWICE. Parafianie z Tysiąclecia Dolnego świętowali 30. rocznicę poświęcenia „kościółka dolnego” pw. Matki Bożej Uzdrawienia Chorych. Budowniczym dwukondygnacyjnej świątyni był ks. prob. Paweł Furczyk. Projekt wykonali znani architekci: Henryk Buszko i Aleksander Franta. Pod względem architektonicznym bryła świątyni zaliczana jest do najciekawszych w Polsce.

Wręczenie nagród im. bł. ks. Emila Szramka

Pozdrowiały ich dzwony

Abp senior Damian Zimoń i bp Tadeusz Szurman z Kościoła ewangelicko-
-augsburskiego
zostali **wyróżnieni za budowanie więzi społecznych poprzez działania ekumeniczne** w Katowicach i na Górnym Śląsku.

Nagrodę przyjmuję z zażenowaniem, bo dawno już nie słyszałem tak wielu miłych i dobrych słów pod moim adresem – powiedział bp Szurman, tuż po laudacji wygłoszonej przez prof. Grażynę Szewczyk z Uniwersytetu Śląskiego. Sylwetkę i zasługi emerytowanego metropolity katowickiego przedstawił prof. Julian Gembalski z katowickiej Akademii Muzycznej. – Chociaż słowa „ekumenizm” nie było jeszcze w języku, to w stolicy Górnego Śląska funkcjonowało ono w prak-



Abp Wiktor Skworec wręczył laureatom statuetki bł. ks. Emila Szramka w uroczystość Niepokalanego Poczęcia NMP

tyce. Katolicy i ewangelicy pomagali sobie przy budowie kościołów. Proceję do nowego kościoła Mariackiego pozdrowiały dzwony świątyni zboru ewangelickiego – mówił bp Szurman.

Ustanowiona w 2009 r. nagroda im. bł. ks. Emila Szramka przyznawana jest raz w roku osobie oznaczającej się

znaczącą działalnością w różnych dziedzinach na rzecz dzisiejszych Katowic.

Ks. Emil Szramek był proboszczem kościoła Mariackiego w latach międzywojennych. Aresztowany przez gestapo, został zamordowany w KL Dachau w styczniu 1942 r.

Ks. Roman Chromy

Dobroć o kulach



KATOWICE, 6 GRUDNIA. W worku Kulawego Mikołaja przechodnie mogli znaleźć słodycze i drobne upominki

We wspomnienie św. Mikołaja niepełnosprawni studenci Uniwersytetu Śląskiego, członkowie koła Equitas, postanowili zerwać ze stereotypem, że należą do grupy społecznej, która pomoc może tylko przyjmować, nigdy oferować. Już po raz drugi na ulice w centrum Katowic wyruszył Kulawy Mikołaj, który rozdawał drobne upominki przechodniom. – Przyjemnie jest dawać i pokazywać, że możemy być w tym względzie na równi z innymi osobami – mówił Michał Jasiński, student IV roku prawa na UŚ. Akcja „Kulawy Mikołaj” poprzedziła Międzynarodowy Dzień Osoby Niepełnosprawnej (7 grudnia). W Bibliotece Śląskiej przez cały dzień niepełnosprawni mogli zasięgać porad specjalistów zarówno z dziedzin związanych z życiem codziennym, np. rehabilitacją, jak i podnictwem prawnopodatkowym. **msp**



Prof. Walery Pisarek (z prawej) tytuł otrzymał z rąk prof. Wiesława Banysia, rektora UŚ

Sztymar słowa

KATOWICE. – Śląsk nigdy mnie nie zawiodł – powiedział prof. Walery Pisarek na wieść o przyznaniu mu tytułu doktora honoris causa Uniwersytetu Śląskiego. Uroczystość nadania wyróżnienia odbyła się w auli Wydziału Teologicznego UŚ. Prof. Pisarek został uhonorowany za wybitne zasługi dla polskiego językoznawstwa. Jest inspiratorem powstania ustawy o języku polskim, współtworzył Radę Języka Polskiego i Ogólnopolskie Dyktando. Jego książka „Nowa retoryka dziennikarska” została nagrodzona w 2002 roku Śląskiem Wawrzynem

Literackim. Prof. Pisarek należał do zespołu ekspertów UNESCO ds. badań nad komunikowaniem. Podczas uroczystości wspomniany został mało znany wątek biografii profesora. W latach 50 ub. w. koleje losu zaprowadziły go do pracy w kopalniach Brzeszcze i Bobrek – odrabiał tam karę więźnia politycznego. Pięcioletnią pracę na przodku zakończył w stopniu młodszego rębacza. – Dziś stajesz się sztygarem wśród naukowców – ogłosił w laudacji prof. Jacek Warchala.

Opłatek artystów

KATOWICE. Tradycyjnie tuż przed świętami Bożego Narodzenia przedstawiciele śląskiego środowiska artystycznego, m.in. muzycy, aktorzy, pracownicy telewizji, zgromadzili się w archikatedrze na dniu skupienia. – Te spotkania stały się stałą instytucją w kościele katowickim. Pamiętam ich początki. Miały funkcję integracyjną środowisk twórczych – powiedział abp Wiktor Skworc do uczestników. Arcybiskup zwrócił uwagę, że z czasem Adwentu nierozzerwalnie związa-

na jest pustynia: miejsce spotkania z Bogiem. – W tym znaczeniu taki dzień skupienia jest właśnie wyjściem na pustynię – wyjaśnił metropolita. Ks. dr Marek Pyka skierował do zebranych słowo na temat nadziei. Podkreślił, że jej praktycznym wymiarem jest dawanie wolności drugiemu człowiekowi. Dlatego wszyscy jesteśmy odpowiedzialni za głoszenie jej, ponieważ tylko taka postawa uzasadnia obecność chrześcijan w dzisiejszym świecie.



Wszyscy uczestnicy dnia skupienia otrzymali wigilijne opłatki poświęcone przez abp. Wiktora Skworca

Szcypiorniak ku pamięci

KATOWICE. Parafia Podwyższenia Krzyża, na terenie której znajduje się kopalnia Wujek, była jednym z organizatorów turnieju piłki ręcznej kobiet. Zawody zostały rozegrane, by uczcić 30. rocznicę ogłoszenia stanu wojennego. – Inspiratorem był Jan Śledzikowski, wieloletni trener drużyny piłki ręcznej przy kopalni Wujek oraz nasz parafianin – mówi ks. prob.

Ireneusz Tatura. Do rozgrywek stanęły drużyny wszystkich kategorii wiekowych, m.in. oldbojki Rozwoju Katowice i AWF-u Katowice, w którego barwach wystąpiła aktorka Anna Guzik. Nagrody najlepszym zawodnikom wręczyli Janusz Szymczyk, trener Ruchu Chorzów, i Kinga Polenz, zawodniczka reprezentacji Polski w piłce ręcznej.



Uczennice katowickich gimnazjów nr 9 i 18 rozegrały emocjonujące spotkanie

Podładowanie elektrowni



Przy mającej trwać sześć lat budowie nowego bloku zatrudnienie znajdzie 2 tys. osób

RYBNIK. Grupa EDF (Electricité de France) ogłosiła budowę elektrowni węglowej na parametry nadkrytyczne. To oznacza, że jej wydajność i oszczędność zwiększona jest przez podniesienie ciśnienia w kotle, które wpływa na wzrost temperatury. Przedstawiony projekt polega na zastąpieniu czterech najstarszych bloków Elektrowni Rybnik jedną, efektywniejszą jednostką, spalającą biomasę z węglem. Zabieg ten pozwoli zwiększyć produkcję energii zielonej (do 10 proc.) i obniżyć emisję dwutlenku węgla do atmosfery (o 30 proc.) w porównaniu z tradycyjnymi blokami. Dostawcą urządzeń elektrowni (kotła i maszyny) będzie Alstom. Koszt inwestycji to 1,8 mld euro.

fery (o 30 proc.) w porównaniu z tradycyjnymi blokami. Dostawcą urządzeń elektrowni (kotła i maszyny) będzie Alstom. Koszt inwestycji to 1,8 mld euro.

GOŚĆ KATOWICKI
katowice@gosc.pl

ADRES REDAKCJI:
ul. Wita Stwosza 11, 40-042 Katowice
TELEFON (32) 608 76 76 FAKS (32) 251 50 21
REDAGUJĄ:
ks. Roman Chromy – dyrektor oddziału,
Marta Paluch, Aleksandra Pietryga

Śląscy logopedzi apelują do rodziców

Leniwa lewa półkula

„Jowej” albo „lowel”, zamiast „rower”. W województwie śląskim rośnie liczba dzieci z wadami wymowy.

Wyniki badań przesiewowych mowy u najmłodszych są zatrważające. W samych Katowicach spośród setki przebadanych dzieci aż połowa wymaga terapii logopedycznej. Dzieci mówią niewyraźnie, seplenią lub zamieniają spółgłoski. I tak przykładowo słowo „kawa” brzmi w ustach dziecka nieco inaczej – „ława”.

Nasze pociechy wychowywane są w lepszych warunkach niż kiedyś, ale rodzice poświęcają im coraz mniej czasu. Wyrasta młode pokolenie obrazu, pustoszeją podwórka i place zabaw – podkreśla Łucja Skrzypiec, logopeda z Poradni Psychologiczno-Pedagogicznej nr 2 im. ks. dr. Stanisława Wilczewskiego w Katowicach. – Do dzieci mówią wymyślne zabawki i bohaterowie telewizyjnych bajek. Wyobraźnię kształtują dźwięki gier komputerowych. Z badań medycznych wynika, że obraz stymuluje wyłącznie prawą półkulę mózgu, a nie rozwija lewej, odpowiedzialnej za nabywanie mowy.

Dzieci zatem powinny osłuchiwać się z „żywym głosem” i mimowolnie obserwować usta rodziców. W wieku przedszkolnym, kiedy stawiają dorosłym setki pytań,



Sergiusz (z lewej) i jego brat Szymon podczas zajęć z terapii mowy pod kierunkiem Barbary Raweckiej i Łucji Skrzypiec (w tle)
PONIŻEJ: W terapii logopedycznej wykorzystywana jest m.in. seria zeszytów pt. „Kocham czytać”, opracowana przez prof. Jagodę Cieszyńską z Akademii Pedagogicznej w Krakowie. Polega ona na wczesnym wprowadzeniu dziecka w świat pisma i czytania. Seria polecana także rodzicom

najmłodszy nie mogą być pozbawieni precyzyjnych odpowiedzi. Tylko w ten sposób rozwijają słownik, ćwiczą myślenie i pamięć.

Fachowcy podkreślają, że zaburzenia mowy u dzieci mają także podłoże psychologiczne. W wielu domach, pod nieobecność zapracowanych i zagonionych rodziców, zadania wychowawcze przejmują opiekunki. Często osoby te zmieniają się w zawrotnym tempie. Znika jedna, pojawia się następna, a dziecko przede wszystkim tęsk-

ni za mamą. Tym samym ulega zmianie sposób mówienia i rozmawiania z dzieckiem. Wady wymowy albo opóźnienia w rozwoju mowy wynikają z elementarnych, ale brzemiennych w skutki błędów, popełnianych przez rodziców. – Nie wydłużajmy karmienia dziecka smoczką. Ta praktyka powinna trwać góra do pierwszego roku życia. Karmienie łyżeczką uczy prawidłowego sposobu połykania – tłumaczy Barbara Rawecka, dyrektor poradni. – Z kolei pozostawianie dwuletniu

dziecku smoczka zabawkowego prowadzi nieuchronnie do wady zgryzły, a w konsekwencji do zaburzeń mowy. Co więcej, dzieci nie mają nawyku czyszczenia nosa. Wystarczy małe przeziębienie albo katar i dziecko zaczyna oddychać przez usta. Jak wtedy ma poprawnie mówić?

Każdego roku trafia do nas około 100 podopiecznych w wieku przedszkolnym i szkolnym z południowej części Katowic – wyjaśnia Łucja Skrzypiec. – Współpracujemy z ponad 55 placówkami oświatowymi. Logopedzi mają zapewnione godziny w przedszkolach, sytuacja w szkołach publicznych jest bardzo trudna. Ponieważ Narodowy Fundusz Zdrowia nie przedłuża z logopedami kontraktów, koszty ich utrzymania spadają na gminy.

Jak zatem uchronić najmłodszych przed wadami wymowy? – Wróćmy do sprawdzonych metod – podpowiada Barbara Rawecka:

- Bądźmy z dzieckiem i rozmawiajmy z nim.
- Komunikat przekazany dziecku powinien być krótki i prosty, wypowiedziany wyraźnie i wolno.
- Od najmłodszych lat czytajmy dzieciom książki i opowiadajmy im bajki (głośne czytanie ogranicza dorosłym nawyk szybkiego mówienia).
- Bawmy się z dzieckiem (rozwój mowy nie jest oderwany od rozwoju psychomotorycznego dziecka).
- Zabawiajmy dziecko własnym głosem, a nie elektronicznymi dźwiękami. **Ks. Roman Chromy**



REKLAMA

radio eM 107.6 FM

“Dzienniczek”
św. siostry Faustyny Kowalskiej

SLUCHAJ OD PONIEDZIAŁKU DO PIĄTKU o 9.40, 17.15 i 23.50

Zagadki biskupich herbów

W zielonym kapeluszu

Większość z nas wie, że hierarchowie kościelni mają swoje herby. **Niewielu jednak rozumie ich znaczenie.**

Herby były używane przez dostojników kościelnych już od początku XIII wieku. Jak głosi tradycja, Guillaume de Joinville, biskup francuskiego Langres, jako pierwszy zaczął używać swojego biskupiego herbu. Najczęściej duchowni umieszczali w nich swoje rycerskie godła rodowe. Używanie herbów przez duchownych budziło niekiedy sprzeciw. Sądzone, że herb na tarczy, która jest symbolem rycerskim, nie przystoi osobom duchowym. Dlatego na początku XV wieku

francuski kaznodzieja św. Bernardyn z Sieny proponował, aby zastąpić wszystkie te symbole używane w kościele jednolitym znakiem IHS, otoczonym 12 promieniami słonecznymi. Jednak ten pomysł się nie przyjął.

W 1644 r. papież Innocenty X zakazał używania w herbach duchownych korony oraz świeckich elementów, które – jak stwierdził – nie licują z godnością duchownego. Dlatego z czasem zaczęto w nich umieszczać symbole dewocyjne. Tak jak to się dzieje obecnie.

Ponieważ zdarzało się, że herby były tworzone niezgodnie z zasadami heraldyki, papież Paweł VI nakazał w 1669 r., aby symbole duchownych były proste i czytelne. Zabronił kardynałom i biskupom ozdabiania ich mitrą i pastorałem. Jako jedyną „ozdobę” herbu pozostawił krzyż i kapelusz. Właśnie kolor kapelusza, umieszczonego nad tarczą herbową, mówi o tym, jakie miejsce w hierarchii kościelnej zajmuje dany duchowny. Purpurowy przysługuje kardynałom, a zielone są używane przez patriarchów, arcybiskupów i biskupów. W herbie kardynałów przy kapeluszu jest po 15 chwostów, czyli frędzeli z każdej strony, w herbach arcybiskupów – 10, a biskupów – 6.

Najwięcej o samych biskupach mówią godła herbów, które odwołują się do osobistych, życiowych



ARCYBISKUP DAMIAN ZIMON
KATOWICE



BISKUP TARNOWSKI



ARCYBISKUP WIKTOR SKWORC
METROPOLITA KATOWICKI

Logotypy herbów arcybiskupów Damiana Zimonia i Wiktora Skworca (tarnowski i katowicki)

doświadczeń lub regionu, z którego pochodzą biskupi.

Nowy metropolita katowicki abp Wiktor Skworc przyjął święcenia biskupie 6 stycznia 1998 r. W Kościele był to Rok Ducha Świętego. Dlatego w górnej części jego herbu znajduje się gołębia, symbol trzeciej Osoby Trójcy Świętej. Po jego lewej stronie, na zielonym polu, widnieje złoty półksiężyc, a nad nim sześcioramienna gwiazda, czyli szlachecki herb „Leliwa”. Skąd szlachecki herb wziął się w herbie nowego metropolity katowickiego? Wyjaśnienie tej zagadki wydaje się proste. „Leliwa” jest herbem miej-

skim Tarnowa, jeszcze do niedawna stolicy katedry bp. Wiktor Skworca. Zanim objął urząd metropolity katowickiego, „Leliwa” zdobiła herb biskupa tarnowskiego po prawej stronie, zaś po lewej widniały dwa czarne skrzyżowane młotki – „żelazko” i „perlik” (pyrlik) – symbol górnictwa – stosowany już od XIV w. Użycie tego elementu w herbie bp. Wiktor Skworca, ordynariusza tarnowskiego, nie było przypadkiem. Urodził się w 1948 r. w Bielszowicach, które kilka lat później zostały włączone do Rudy Śląskiej. Co więcej, przez pewien czas pracował jako górnik. Podczas studiów filozoficzno-teologicznych w Wyższym Śląskim Seminarium Duchownym w Krakowie, w roku akademickim 1970/71, odbył obowiązkowy roczny staż pracy w kopalni węgla kamiennego „Walenty-Wawel” w Rudzie. Umieszczona pośrodku herbu litera „M” wskazuje na pobożność maryjną arcybiskupa.

Obecnie w herbie nowego ordynariusza katowickiego – podobnie, jak w herbie abp. seniora Damiana Zimonia – umieszczono szlachecki herb „Odrawów”. Wywodził się z niego jeden z patronów archidiecezji katowickiej – św. Jacek. W lewym polu herbu abp. Zimonia znalazła się ryba na niebieskim tle, prawdopodobnie przejęta z herbu Rybnika (widnieje na nim szczupak), rodzinnego miasta emerytowanego arcybiskupa. Ponadto ryba symbolizuje chrześcijaństwo.

Dlatego jednak herby biskupów nie trafiły do powszechniej świadomości, tak jak to się stało z herbami miast i gmin? Po pierwsze, poza oficjalnymi dokumentami są stosunkowo rzadko używane. Herby biskupów trudno znaleźć nawet w oficjalnych stronach internetowych większości diecezji w Polsce. Poza tym herb biskupa żyje tak długo, jak żyje sam biskup. Dlatego, aby nie odeszły one w niepamięć, powinien powstać swoisty „Herbarz biskupów”. Pytanie tylko, kto ma go opracować?

Jacek Sypień, xrch

Konsekracja w kaplicy Kurii Metropolitalnej

Pośród świata



W archidiecezji posługę dziewic konsekrowanych wybrało już siedem kobiet

– Życie pośród świata bez wsparcia wspólnoty to **nie łąda wyzwanie** – twierdzi Beata Słodka.

Papież Pius XII w swojej encyklice o „Świętym dziewictwie” (1954 r.) zaznaczył, że „święte dziewictwo i doskonała czystość, poświęcone służbie Bożej, zaliczają się bez wątpienia do najcenniejszych skarbów, które Założyciel Kościoła dziedzictwem zostawił dla utworzonej przez siebie społeczności”. W tym względzie wyjątkowe miejsce w Kościele zajmują kobiety decydujące się na dziewictwo konsekrowane. Zobowiązują się do życia w czystości, aby bardziej kochać Chrystusa i lepiej służyć bliźnim. Żyją w świecie, pozornie niczym się nie wyróżniając. Nie mówią też wiele publicznie o swoim powołaniu. Ich jedynym widomym znakiem jest obrączka na serdecznym palcu prawej dłoni, która dla niezorientowanych może być „zwykłym” znakiem zawarcia małżeństwa.

Do grona dziewic konsekrowanych w archidiecezji wstąpiła nasza redakcyjna koleżanka Beata Słodka. Jej uroczystej konsekracji dokonał 8 grudnia arcybiskup senior Damian Zimon.

Do tego dnia Beata przygotowywała się prawie 5 lat. – Modlitwa konsekracyjna najpełniej ukazuje całkowite powierzenie się Panu Bogu. Dajemy Mu prawo do stanowienia o nas – mówił arcybiskup podczas homilii. Wskazał też na trud zachowania tego powołania – samotną walkę z pokusami rodzącymi się wśród coraz bardziej laickiego społeczeństwa i własnych słabości. Dziewice konsekrowane nie tworzą ścisłych wspólnot. – Był to jeden z argumentów, które mnie ku tej drodze pociągnęły, gdy rozeznawałam swoje powołanie – mówi o sobie Beata.

Jaka jest rola dziewic konsekrowanych w Kościele? Przykładem własnego życia mają pokazać, jak służyć Bogu w codzienności. Choć wybór takiej drogi bywa zaskoczeniem. Zwłaszcza że dla wielu nie jest ona oczywista i powszechnie rozpoznawalna. – Rodzice z radością przyjęli mój wybór, choć nic o takiej drodze wcześniej nie wiedzieli. Do dziś, gdy czegoś nie rozumieją, dopytują. Podobnie znajomi, sąsiedzi – mówi Beata.

Według instrukcji zawartych w „Obrzędach konsekracji dziewic” dołączyć do tego grona może każda kobieta, która nigdy nie zawarła małżeństwa ani nie żyła publicznie w stanie przeciwnym do czystości (np. związków cywilnym).

Marta Sudnik-Paluch

Promocja trwa od 01.12.2011 r. do 31.01.2012 r. lub do wyczerpania zapasów

Strong Bones PLUS za 1 PLN

przy zakupie
Digestive Enzymes i Liver Aid

Zamieszajcie 52 PLN!

Produkty Calivity wytwarzane są zgodnie z najwyższymi standardami produkcji. Zawierają optymalnie dobrane surowce pochodzenia naturalnego, pozwalając Państwu jak najlepiej zadbać o zdrowie.

OFERUJEMY:

- witaminy, multiwitaminy - preparaty mineralne i roślinne
- preparaty wspomagające układ odpornościowy i procesy trawienia
- inne produkty dostępne na stronie

www.cynk.mycali.biz
e-mail: cynk112@wp.pl
tel. 607-153-115

IZBA RZEMIEŚNICZA
ORAZ MAŁEJ I ŚREDNIEJ PRZEDSIĘBIORCZOŚCI
W KATOWICACH

Projekt zapewnia również szkolenia techniczne przygotowujące do egzaminu czeladniczego i mistrzowskiego w zawodach:

- piekarz
- cukiernik
- fryzjer
- kosmetyczka
- stolarz
- mechanik pojazdów samochodowych
- lakiernik samochodowy
- blacharz samochodowy

Z dyplomem łatwiej o sukces

KAPITAŁ LUDZKI
NARODOWA STRATEGIA SPÓJNOŚCI

UNIA EUROPEJSKA
EUROPEJSKI FUNDUSZ SPOŁECZNY

Projekt współfinansowany przez Unię Europejską w ramach Europejskiego Funduszu Społecznego

IZBA RZEMIEŚNICZA
ORAZ MAŁEJ I ŚREDNIEJ PRZEDSIĘBIORCZOŚCI W KATOWICACH

Plac Wolności 12, 40-078 Katowice, tel. 32 259 62 61, fax 32 258 87 38
izba@ir.katowice.pl, www.ir.katowice.pl

Człowiek - najlepsza inwestycja

REKLAMA

Znasz język niemiecki w stopniu podstawowym? Masz doświadczenie w opiece nad osobami starszymi? Szukasz stałej, legalnej pracy w Niemczech?

Podaruj na Święta dobrą pracę sobie i swoim bliskim!

Skontaktuj się z Work Express i daj sobie szansę lub dołącz do programu Work Express Bonus Club - za każdą poleconą osobę, którą przepracuje na projekcie za granicą miesiąc, otrzymasz od nas 200 zł!

www.workexpress.pl

BRAT.pl

Naturalne zdrowie BRAT daje Tobie

Tylko naturalne i sprawdzone produkty zdrowotne

www.brat.pl
18 26 77 649

zadwoń, pomożemy, doradzimy!

tel. 801 011 038 • 18 26 77 649 • 498 090 449 • www.brat.pl

– Duszpasterze muszą wrócić do spraw podstawowych, Dekalogu, „Ojciec nasz”... – mówi ks. Rafał Kaca.

Dla wielu 6:30 to środek nocy. Ks. Rafał Kaca wie doskonale, że wyciągnąć dzieci z łóżka o tej porze jest bardzo trudno. W parafii Wniebowzięcia Najświętszej Maryi Panny w Katowicach na Roraty przychodziło ich zaledwie kilkoro.

Wpadł na pomysł „niebiańskiego prawa jazdy”. Razem z trzema ministrantami – Tymoteuszem Kierczem, Mateuszem „Tuśkiem” Gębka i Danielem Kusiem – zmodyfikował scenariusz i tak powstał projekt wspólnej budowy „Niebomobila”. Podczas Rorat dzieci dowiadują się, że Dekalog dla każdego człowieka jest tym samym, co kodeks ruchu drogowego dla kierowcy. – Zachęta były rozdawane przez nas deklara-

Katowickie Roraty z pomysłem

Kurs na Boże prawko



Ks. Rafał Kaca (w kolorowej peruce) temat przewodni Mszy św. roratniej zawsze ilustruje odpowiednim znakiem drogowym – tu temat o krzyżowaniu się dróg ludzi i Boga

cie uczestnictwa. To były druki jak na kurs prawa jazdy. Chodziliśmy z nimi po okolicznych szkołach – opowiada ks. Rafał. – Po zakończeniu Rorat, we wspomnienie św. Młodzianków, dzieci otrzymają niebieskie prawa jazdy.

Deklaracje złożyło ponad 250 dzieci. Na porannych Mszach św. codziennie zjawia się ich ponad 150.

Szymon Stanicki na Msze św. roratnie codziennie przywozi swoją trójkę dzieci. – Roraty są takie, jakie pamiętam z dzieciństwa – podkreśla z zadowoleniem. 11-letni Gracjan, 9-letnia Natalia i 6,5-letni Kuba zgodnie przyznają, że niełatwo jest wstać i to pierwszy Adwent, w którym zdobywają się na takie poświęcenie. A Mateusz „Tuśiek”, zapytany o tajemnicę sukcesu, rzuca: – Książki młodzieńki, ma jeszcze siły.

msp

– Szpital wpadł w spiralę zadłużenia. Placówka musi być przekształcona. Teraz najważniejsze są dla mnie wypłaty grudniowych pensji – mówi Adam Matusiewicz, marszałek województwa.

W styczniu 2008 r. doszło do porozumienia między przedstawicielkami Ogólnopolskiego Związku Zawodowego Pielęgniarek i Położnych (OZZPIP) okręgu katowickiego a dyrekcją Wojewódzkiego Szpitala Specjalistycznego nr 1 w Tychach. – Mielśmy otrzymać podwyżki do uposażenia miesięcznego w wysokości połowy podwyżek przewidzianych dla lekarzy. W sumie 750 zł na osobę – mówi Beata Moroń, przewodnicząca zakładowej organizacji związkowej OZZPIP przy szpitalu wojewódzkim. – Lekarze podwyżki otrzymali. Naszej grupie zawodowej – jak tłumaczono – ze względu na zły stan finansowy placówki, wypłacano jedynie po 325 zł miesięcznie. Zaległości rosły. Obecnie wraz z należnościami do ZUS i odsetkami wynoszą około 17 mln zł.

W grudniu 2010 r. prawie 500 pielęgniarek świadomych tego, że po 3 latach od zawarcia porozumienia z dyrekcją mogłyby stracić prawo do roszczeń na skutek przedawnienia, skierowało sprawę do sądu pracy. Zasądzone kwoty oscylują wokół 22 tys. zł dla jednej pielęgniarki. Egzekucją tych kwot zajęli się już komornicy. – Od ponad roku realizowałem w szpitalu program naprawczy – wyjaśnia Andrzej Drybański, dyrektor placówki. – Obniżałem koszty utrzymania szpitala i płace oraz ograniczałem ilość łóżek. Podwyżki płac zaproponowane przez mojego poprzednika w 2008 r. były nieadekwatne do dochodów szpitala – dodaje.

Przyznaje, że osobiście popierał roszczenia pielęgniarek w sądzie. – Umówiliśmy się, że w ramach programu naprawczego nie obniżą ich wynagrodzenia, a one nie pójdą z wyrokami do komornika. Tłumaczyłem, że wyroki sądowe ulegają przedawnieniu dopiero po 10 latach,

Trudności finansowe tyskiego szpitala wojewódzkiego

Bańka pękła



Przekształcenia szpitali nie są lekiem na zły system. Póki co ochrona zdrowia jest rozdzielana na prywatną (bo się opłaca) i publiczną (bo bierze na siebie konsekwencje złego systemu) – uważa Iwona Borchulska z Zarządu Regionu Śląskiego OZZPIP

a oprocentowanie wysądzonych należności jest lepsze niż w banku. Wynosi 13 proc. rocznie. Niestety, pielęgniarki nie dotrzymały słowa. Pierwsze sprawy komornicze spłynęły do mnie 20 października. Najpierw lekarzom, a później pielęgniarkom zacząłem wręczać wypowiedzenia płac.

– W tym roku z władzami Urzędu Marszałkowskiego spotkały-

śmy się dwa razy. Za każdym razem na naszą prośbę – mówi B. Moroń. Przypomina, że umowa z dyrektorem miała miejsce w czerwcu br. w obecności wicemarszałka Mariusza Kleszczewskiego i przedstawicieli OZZPIP. Wicemarszałek miał wtedy zapowiedzieć, że w grupie zawodowej pielęgniarek i położnych nie będzie obniżek. Podobnie było także październiku. – Niestety, dyrektor

rozpoczął wręczanie umów o pracę, zmieniających warunki płacy. Nie dotrzymał słowa i jednostronnie zerwał wzniesione przez nas rozmowy – wyjaśnia Beata Moroń. – Z tego, co mi wiadomo, jedynie 6 koleżanek oddało sprawę do komornika przed wręczeniem wypowiedzeń. Przez 3 lata czekałyśmy na wypłacenie zaległego wynagrodzenia. W zamian proponuje się nam dalsze czekanie i obniżkę wynagrodzeń. Czy tak miały wyglądać negocjacje?

Kiedy zamykaliśmy ten numer GN, w urzędzie marszałkowskim trwało spotkanie Adama Matusiewicza z Andrzejem Drybańskim. – Nie będzie mowy o prywatyzacji szpitala. Do spłaty mam 23 mln długu. Chcę, aby szpital zarabiał na tym, co można wypożyczyć albo wydzierżawić – uważa Drybański. Marszałek twierdzi: – To raczej krótkookresowe rozwiązania. Bańka pękła. Możemy jeszcze parę miesięcy łączyć budżet tego szpitala, ale w dłuższej perspektywie konieczne są jego przekształcenia, może w spółkę prawa handlowego. Nie sądzę, żeby zlikwidowano jakieś oddziały, więc pacjenci nie muszą się obawiać.

Ks. Roman Chromy

WYPRZEDAŻ ROCZNIKA 2011

TAKĄ SZANSĘ TRZEBA WYKORZYSTAĆ



SPARK JUŻ OD 10 396 ZŁ

w kredycie 40/60

NOWY CRUZE SD JUŻ OD 18 476 ZŁ

w kredycie 40/60



CHEVROLET

MAKE IT HAPPEN

Spark: 6 poduszek powietrznych · 5 miejsc · 5 drzwi
Regulacja wysokości fotela kierowcy · Wspomaganie kierownicy
Cruze: 6 poduszek powietrznych · System stabilizacji toru jazdy (ESC)
System ISOFIX · Komputer pokładowy · Radio CD/MP3 z AUX-in

Zapraszamy do salonów i na jazdy próbne
www.chevrolet.pl

DELTA PLUS Al. Wojska Polskiego 18, 41-500 Chorzów, tel 32 346 346 6, www.deltaplus.pl



VOLT



AVEO



ORLANDO



CAPTIVA



CORVETTE



CAMARO

Liczba aut w promocji ograniczona. Promocja dostępna u dystrybutorów biorących udział w kampanii. Cena Chevroleta Spark 1.0i, 68 KM z rabatem promocyjnym. Cena Chevroleta Cruze Sd LS 1.6i, 124 KM z rabatem promocyjnym. RRSD: 4,71%. Wyliczenie RRSD nie uwzględnia kosztów składek ubezpieczenia pojazdu oraz kosztów zabezpieczenia kredytu. Oferta jest przeznaczona dla klientów indywidualnych. Część elementów wyposażenia może stanowić wyposażenie opcjonalne, dostępne za dopłatą. Niektóre przedstawione tu modele nie są dostępne na rynku polskim. Szczegóły u dystrybutorów. Niniejsza informacja nie stanowi oferty w rozumieniu przepisów kodeksu cywilnego. Informacje na temat złomowania samochodów, przydatności do odzysku i recyklingu są dostępne pod adresem internetowym www.chevrolet.pl

Zużycie paliwa (norma: 2007/715/UE) w cyklu mieszanym wynosi: dla Chevroleta Spark 1.0i, 68 KM, 5,11/100 km; emisja CO₂: 119 g/km, dla Chevroleta Cruze Sd LS 1.6i, 124 KM, w cyklu mieszanym wynosi: 6,6 l/100 km, emisja CO₂: 153 g/km.

FIRMA pogrzebowa *Abiasz*
POGRZEBY I KREMACJE
kompleksowa organizacja

- Całodobowy przewóz zmarłych (z domu, szpitala, hospicjum)
- Bezpłatne załatwianie wszelkich formalności w USC i ZUS
- Kierowca z samochodem do dyspozycji klienta
- Rozliczenia bezgotówkowe
- Pokrywamy koszty w kościele i na cmentarzu

Prowadzimy sprzedaż:

- trumien oraz urn
- tabliczek pogrzebowych
- drewnianych krzyży
- odzieży do pochówku

K-ce, ul. Warszawska 61, ul. Sokolska 70 (Koszutka)
CAŁODOBOWY dyżur telefoniczny: 32 209 90 90
kom. 0601 209 810, 0607 994 954



Nowy projekt teatralny

Remedium na obrazoburców

– Analizując polskie premiery teatralne, można odnieść wrażenie, że tzw. lewicowość to jedyna możliwa opcja w teatrze – ze smutkiem stwierdza Stanisław Mutz.

Opór tej tendencji postanowili dać artyści ze Śląska. Razem z amatorami chcą stworzyć grupę nawiązującą do najlepszych, przedwojennych tradycji teatrów alternatywnych. – W polskich teatrach panuje polityczna poprawność: są tematy, o których można mówić tylko dobrze: homoseksualizm, feminizm, aborcja... My chcemy pokazać inną opcję – mówi Stanisław Mutz, śląski dramaturg i eseista. – Inną, duchową perspektywę postrzegania świata,



Ambicją twórców projektu „trzech teatrów” jest stworzenie kolejnych sztuk, w których pierwiastek śląski będzie równie mocno zaznaczony jak w „Polterabend”, granym w Teatrze Śląskim od 2008 roku

ta, niejednokrotnie wyszydzaną przez rodzimych obrazoburców, którzy prócz sztywności niewiele mają do zaproponowania – dodaje.

Autor „Polterabend”, pierwszej sztuki napisanej w całości po śląsku, granej na deskach Te-

atru Śląskiego, nie chce uciekać od trudnych tematów: brutalizacji współczesnego świata, zaniku duchowości. – Artyści identyfikujący się z chrześcijaństwem nie powinni tworzyć chrześcijańskiego getta, pozwolić zepchnąć się

na margines, lecz odważnie artykułować swoje racje i swoją wizję świata – przekonuje S. Mutz.

Pokazać ją chcą profesjonaliści ze Śląska wsparci przez amatorów. Poszukiwane są osoby w każdym wieku, które będą działać w trzech grupach: scenie śląskiej, scenie współczesnej i teatrze języka, ponieważ twórcy chcieliby w przyszłości wymienić się doświadczeniami z partnerami z zagranicy. – Zależy nam nie tylko na aktorach, lecz także osobach, które mogłyby współtworzyć całą oprawę spektakli: zainteresowanych pisaniem scenariuszy, muzyków, scenografów – wylicza Stanisław Mutz.

Spotkania planowane są raz w miesiącu i będą miały charakter warsztatów. Wszyscy, którzy będą chcieli dołączyć do zespołu, powinni przygotować krótki własny występ i wypełnić deklarację, dostępną na stronie internetowej Ośrodka Kultury Andaluzyja.

Marta Sudnik-Paluch

Rozstrzygnięcie konkursu Stowarzyszenia NZS 1980

Scenariusz z rodzinnej historii

Urodzili się grubo ponad dekadę po wprowadzeniu stanu wojennego. Dla nich to zamierzczła historia. Przenikliwością analizy tamtych wydarzeń zaskoczyli doświadczeni historycy.

Temat prac konkursowych zaproponowany przez Stowarzyszenie NZS 1980 w Katowicach brzmiał: „Państwo stanu wyjątkowego. Polska 1981–1983”. Doskonale poradzi sobie z nim gimnazjaliści. – W wielu pracach podkreślany był stopień zrujnowania państwowości i brak rozliczenia tamtych wydarzeń – mówi Zbigniew Kopczyński, prezes stowarzyszenia.

Monika Sosnowska z Zespołu Szkół nr 4 w Chorzowie zajęła I miejsce. – Ciągłe opowiadałam znajomym, czego dowiedziałam się, przygotowując pracę.



Monika Sosnowska, laureatka pierwszego miejsca, przygotowała prezentację multimedialną na temat stanu wojennego. Na zdjęciu z nauczycielem historii (z prawej) i Zbigniewem Kopczyńskim

Ale ich to niezbyt interesowało – wspomina. Arkadiusz Gawlik, nauczyciel historii, potwierdza obserwacje swojej uczennicy.

– Nie jesteśmy w stanie z uczniami przerobić materiału dotyczącego współczesności. Brakuje nam godzin lekcyjnych. Podejrzewam,

że wielu, mając tę wiedzę, zmieniłoby myślenie o obecnej sytuacji politycznej – zauważa.

Zbigniew Kopczyński dostrzeża szansę, by to zmienić. – Młodzi Polacy też potrzebują jakiejś identyfikacji, nie tylko z tanimi pracownikami czy złodziejami samochodów. Chcemy pokazać, że nasza historia to gotowy scenariusz filmowy.

Niektórzy uczestnicy konkursu lepiej poznali historię swojej rodziny. Bartosz Laber, uczeń VI LO im. J. Korczaka w Sosnowcu, opisał historię swojej babci, która była przewodniczącą „Solidarności” w sosnowieckim sanepidzie, a w czasie stanu wojennego działała w Diecezjalnym Komitecie Pomocy Bliźniemu w Sosnowcu. – Cała rodzina się w to zaangażowała. Przypominali sobie fakty, razem szukaliśmy dokumentów – relacjonuje.

msp